

Premiera w Teatrze Polskim

Z DUCHEM W TLE

Tuż przed godz. 20.00. Główne wejście do gmachu Teatru Polskiego zamknięte na głucho. Wchodzimy przez portiernię. Ciemny hall. Z daleka widać tylko napis: Cisza. Próba. Nagle z mroku wyłania się zjawia. Kobieta w ciemnej szacie z czarnym welonem na głowie.

To jednak nie był duch straszący w tym gmachu, a aktorka, Irena Grzonka, czekająca na rozpoczęcie próby spektaklu „Antygona”. Z zaświatów może czuć nad spektaklem jedynie autor, czyli Sofokles i twórca przekładu Stanisław Hebanowski.

Spotykamy też Mieczysława Hryniewicza, który po latach powołał jako aktor do Poznania. Też spieszy na próbę, tyle, że tym razem jedynie obserwować pracę kolegów.

Musimy jeszcze chwilę poczekać, bowiem dyrektor Teatru i jednocześnie reżyser przedstawienia, Waldemar Matuszewski, wyszedł. Wraca niebawem z dwiema siatkami

pełnymi zakupów. Wiadać, że w ciągu dnia jest bardzo zajęty, że nie ma się kiedy zająć tak prozaicznymi sprawami.

Wchodzimy. Przez środek widowni biegnie pomost. W ten sposób dwie loże tworzą dodatkowe kulisy. Scenografia cała na czarno. Wokoło krząta się Ewa Strehjko - scenograf przedstawienia.

- W teatrze nazywamy ją żartobliwie panią profesor - mówi Waldemar Matuszewski.

Oboje siadają na widowni, w pogotowiu mają niewielkie karteczki, na których skrupulatnie zapisują wszystkie błędy, potknięcia i uwagi, jakie nasuwają im się w czasie oglądania spektaklu. Z boku na scenie zasiada także Ewa Szostak, która

**CISZA
PRÓBA**

przygotowuje się do tłumaczenia sztuki na język migowy. Podczas próby okazuje się, że sufler musi czuwać. Kilka razy aktorzy zapominają jeszcze tekstu. Radzą sobie z tym mówiąc zamiast brakującego słowa np. „coś tam”. Wychożą im w ten sposób wcale zabawne zdania.

Zaafierowany Kreon nagle

gubi kierunki i chce wyjść nie tą stroną. Reżyser delikatnie go zatrzymuje. Próba jest bardzo wyczerpująca, bowiem sztuka Sofoklesa nie należy do najłatwiejszych. Dramat władzy, miłości, a w tej adaptacji nawet może i namiętności Kreona do Antygony należy do klasyki i tak też został zrobiony. W przeciwieństwie do przedstawienia sprzed pięciu lat, które było pastiszem dzieła starożytnego poety, ta wersja zapewne spodoba się młodzieży.

Pod koniec próby nagle zza kulis pojawia się czarna ręka z długim obiektywem. Okazuje się, że to Katarzyna Węglińska, czyli Ismena, robi zdjęcia swoim kolegom. Takie pamiątki zostają potem na długo, nawet kiedy przedstawienie schodzi już ze sceny.

Elżbieta Podolska

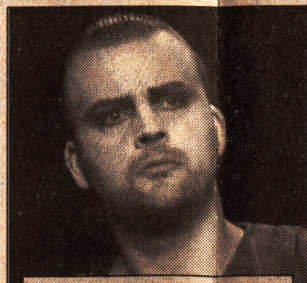
Fot. - B. Borowiak



Antygona (Agnieszka Brzezińska) zastanawia się nad swoim kończącym się życiem. Postąpiła wbrew zakazowi Kreona, ale zgodnie z wolą bogów, kiedy pogrzebała swojego brata. Teraz musi ponieść za to karę.



Ismena - Katarzyna Węglińska



Chajmon - Jakub Ulewicz



Terezasz - Józef Jachowicz



Chór - Irena Grzonka



Strażnik - Artur Pierściński i Arnold Pujza



Kreon - Mieczysław Franaszek